

sygn. akt IV K 743/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 marca 2018 r.

Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie IV Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący SSR Jakub Wiliński

Protokolant Joanna Marczyńska

w obecności prokuratora Łukasza Elzanowskiego

po rozpoznaniu w dniu 30 listopada 2017 r., 18 stycznia 2018 r. i 27 marca 2018 r.

sprawy **A. M. (1)** urodzonego (...) w S., syna A. i A.,

oskarżonego o to, że:

w dniu 11 listopada 2016 r. w S. na deptaku przy ul. (...). B. (...) znieważył słowami powszechnie uznanymi za obelżywe funkcjonariusza Policji A. L. (1) podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych,

to jest o czyn z art. 226 § 1 kk,

I. uznaje A. M. (1) za winnego tego, że w dniu 11 listopada 2016 r. w S. na deptaku przy ul. (...). B. (...) znieważył słowami powszechnie uznanymi za obelżywe funkcjonariusza Policji A. L. (1) podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych polegających na zaprowadzaniu ładu i porządku w ww. miejscu, to jest czynu z art. 226 § 1 kk i za występki ten na tej podstawie wymierza oskarżonemu grzywnę 100 (stu) stawek dziennych określając wysokość stawki na 10 (dziesięć) złotych,

II. na podstawie art. 627 kpk i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach karnych zasądza od oskarżonego w całości na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym i opłatę karną w kwocie 100 (stu) złotych.

sygn. akt IV K 743/17

UZASADNIENIE

W nocy z 10 na 11 listopada 2016 r. w oskarżony A. M. (2) wraz ze swą konkubiną U. P. i znajomymi przebywał w lokalu K. przy ul. (...) w S.. Oskarżony i U. P. spożywali alkohol. W pewnym momencie w lokalu tym doszło do konfliktu między grupą klientów, który to konflikt przeniósł się na zewnątrz lokalu. U. P. i oskarżony również opuścili lokal. Przed lokalem w okolicy Deptaku B. znajdowały się już dwie oddalone od siebie grupy osób. U. P. słysząc, iż w jednej z grup padają okrzyki wskazujące na realizowaną interwencję policyjną podeszła tam. W grupie tej znajdował się pokrzywdzony starszy sierżant A. L. (1) oraz sierżant R. N.. Obaj funkcjonariusze Policji prowadzili czynności wyjaśniające z przebywającą tam grupą osób. Ubrani byli po cywilnemu. U. P. zwróciła się do A. L. (1) informując go o zajściu w lokalu K. na co A. L. (1) wskazał, że jest policjantem i wyjaśnia już sprawę. U. P. i oskarżony wrócili do lokalu K., ale po chwili znowu wyszli na zewnątrz. U. P. wobec A. L. (1) kwestionowała prawidłowość wykonywanych przez niego czynności i domagała się interwencji w lokalu. Nakazała też oskarżonemu, by rejestrował swym telefonem komórkowym przebieg interwencji, a od A. L. (1) domagała się okazania legitymacji służbowej. Wchodziła też między A. L. (1) i osoby, z którymi wykonywał interwencję, łapała go za odzież i podstawiała przed jego twarz swój telefon komórkowy z włączoną lampą doświetlającą. Oskarżony rejestrował telefonem zapis wideo

z przebiegu interwencji zwracając się do A. L. (2) „panie władzo”. A. L. (1) wielokrotnie nakazywał U. P. odsunięcie się. Kilkakrotnie też odepchnął od siebie U. P.. W pewnym momencie nakazał jej odsunięcie się pouczając, iż w innym wypadku użyje wobec niej gazu drażniącego. U. P. nie reagowała na pouczenia. Wówczas A. L. (1) rozpylił jej w twarz gaz drażniący. U. P. skuliła się przy zaparkowanym samochodzie, zaczęła krzyczeć i płakać. Oskarżony towarzyszył jej przez moment, po czym podszedł do A. L. (1), zaczął go ręką i zwrócił się do niego słowami „ej frajerze”. Oskarżony został powalony przez obu policjantów na ziemię, gdzie założono mu kajdanki. Oskarżonego i U. P. przewieziono następnie na Komisariat Policji S.-Ś.. Tam w wyniku badania alkometrem ujawniono w wydychanym przez oskarżonego powietrzu zawartość alkoholu na poziomie 0,42 mg/l. Oskarżony ukarany też został mandatem karnym w kwocie 100 zł za zakłócanie spokoju – art. 51 kw.

Dowody:

- zeznania świadka U. P., k. 36-37,162-163,
- wyjaśnienia oskarżonego, k. 137-138, 160,
- zeznania świadka A. L. (1), k. 4-5, 161,
- zeznania świadka R. N., k. 42-44, 165,
- zeznania świadka B. P., k. 45-46, 163,
- zeznania świadka K. K., k. 62-63, 164v,
- zapis audio-wideo, k. 25,
- protokół badania alkometrem, k. 75,
- mandat karny, k. 56,
- protokół oględzin płyty DVD, k. 124-125.

Oskarżony A. M. (1) ma 32 lata. Jest bezdzietnym kawalerem. Uzyskał wykształcenie wyższe. Utrzymuje się z prowadzenia klubu rozrywkowego uzyskując z tego tytułu dochód w wysokości 5.000-6.000 zł miesięcznie. Nie był dotychczas karany sądownie.

Dowody:

- wyjaśnienia oskarżonego, k. 160,
- dane o osobie, k. 136,
- dane o karalności, k. 142.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, iż z jego ust nie padły słowa które mogłyby obrazić policjanta. Zeznania pokrzywdzonego i R. N., jak też zapis audio-wideo z miejsca zdarzenia wprost wskazywały na oskarżonego jako na osobę, która w kierunku A. L. (1) powiedziała słowa „ej frajerze”. Sąd nie dał też wiary oskarżonemu, iż nie wiedział, że na miejscu zdarzenia jest Policja. Przywołany zapis audio-wideo wprost bowiem wskazywał, iż przed krytyczną wypowiedzią oskarżony tytułował A. L. (1) zwrotem „panie władzo”, co jednoznacznie przeczyło jego wyjaśnieniom.

Zeznania A. L. (1), R. N. i B. P. zasadniczo w całości zasługiwały na wiarę. Sąd nie dał jedynie wiary zeznaniom A. L. (1), iż po interwencji wobec U. P., oskarżony wpaść miał w szal, wchodzić miał między policjantów, a następnie próbować uciekać. Zapis audio-wideo wskazywał bowiem na niezbyt emocjonalne zachowanie oskarżonego po spryskaniu gazem jego konkubiny oraz na pojedynczą tylko wypowiedz. Zaraz też oskarżony został powalony na ziemię – a stąd nie było czasu i miejsca na wchodzenie przez niego między policjantów, czy na podjęcie choćby próby ucieczki. Sąd nie dał też

wiary zeznaniom A. L. (1), iż wylegitymował się U. P.. Jego zeznania z postępowania przygotowawczego nie znalazły w tej mierze potwierdzenia nawet w jego relacji z rozprawy sądowej.

W odniesieniu zaś do zeznań R. N. sąd nie dał wiary świadkowi, iż U. P. podczas zajścia używała słów wulgarnych. Materiał audio-wideo tego bowiem nie potwierdzał.

Zeznania U. P. w pewnych elementach nie mogły zasługiwać na wiarę. Świadek z jednej strony twierdziła, że od A. L. (1) słyszała, iż Policja jest już na miejscu i interweniuje, pozostawała przy tym w przeświadczeniu, iż A. L. (1) jest policjantem, a nadto widziała, że kobiety z lokalu K. „zostały wyprowadzone” – tak jak się tego domagała. Z drugiej jednak strony twierdziła, iż żądała od A. L. (1) wylegitymowania się, bo nie wiedziała czy to policjant. A jednocześnie filmowała jego postać telefonem komórkowym i tego samego żądała od oskarżonego. W ocenie sądu twierdzenia świadka, iż nie wiedziała o tym, że A. L. (1) jest policjantem jawiły się jako nieprzekonujące. Przebieg sytuacji, w której świadek uczestniczyła, wprost bowiem potwierdzał obecność A. L. (1) właśnie jako policjanta. Zarejestrowany obraz wideo (z fonią) wskazywał przy tym, że nawet oskarżony zwracał się do A. L. (1) „panie władzo”, co przeczyło rzekomym wątpliwością świadka. Samo zaś zachowanie U. P., sprowadzające się do kontestowania sposobu prowadzonej interwencji, filmowania jej przebiegu i fotografowania funkcjonariuszy oraz domagania się okazania legitymacji służbowej przez A. L. (1) jawnie wskazywało, iż wie ona, że ma do czynienia z policjantami, ale krytycznie oceniając ich pracę chciała jedynie móc ich zidentyfikować – dla sobie określonych celów.

W odniesieniu do zeznań K. K. dostrzec należało, iż duża szczegółowość przekazanych przez niego informacji odnośnie zachowania U. P. i mężczyzny, którym okazał się A. L. (1) (świadek mówił nawet o treści pouczeń i poleceń) jawnie kontrastowała z niezrozumiałym brakiem wiedzy świadka na temat zachowania oskarżonego na miejscu zdarzenia – zwłaszcza tuż przed interwencją policyjną wobec niego. W ocenie sądu świadek jako znajomy oskarżonego i znajomy U. P. zainteresowany pozostawał w sprzyjaniu im swymi zeznaniami i stąd zataił okoliczności dotyczące zachowania oskarżonego wobec policjanta – choć zachowanie to przecież zarejestrowane zostało przez kamerę. W tej części zatem zeznania świadka nie zasługiwały na wiarę.

Zeznania świadków D. M. i M. T. okazały się zbędne dla sprawy.

Za wiarygodne uznano też dowody z dokumentów – wyżej opisanych.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe potwierdziło sprawstwo oskarżonego odnośnie czynu z art. 226 § 1 kk.

Oskarżony będąc na miejscu zdarzenia świadom był, iż przeprowadzana jest tam interwencja policyjna. Świadomość taka wynikała m.in. z samych wypowiedzi oskarżonego, gdy zwracał się on do A. L. (1) „panie władzo”, a także z sytuacji, jaka tam miała miejsce. Choć zatem A. L. (1) był ubrany po cywilnemu i nie okazywał na żądanie U. P. i oskarżonego legitymacji służbowej (do czego nie był zresztą zobowiązany, gdyż realizowana interwencja nie dotyczyła oskarżonego i U. P. – art. 61 ust. 1 ustawy o Policji), to oskarżony bez wątplenia wiedział, że ma do czynienia z policjantem, który akurat wykonuje czynności służbowe w odniesieniu do zajścia, którego sam oskarżony był wcześniej świadkiem. W przyzmacie tejże świadomości oskarżony wypowiadając na głos wobec A. L. (1) cytowaną wyżej zniewagę zrealizował znamiona przywołanego przepisu prawnego.

Stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego oceniono na niewielki. Oskarżony co prawda działał publicznie, a nadto pod wpływem alkoholu, jednakże użyte przez niego słowa stanowiły faktycznie zniewagę o małej doniosłości, a nadto wynikały w sytuacji użycia przez policjanta przemocy (uzasadnionej) wobec konkubiny oskarżonego. W żaden sposób nie depenalizowało to zachowania oskarżonego, ale w warstwie motywacyjnej czyniło zachowanie to w pewnym stopniu zrozumiałym i uzasadnionym.

W przedmiotowej sprawie sąd nie stwierdził istnienia okoliczności wyłączających winę oskarżonego, czy bezprawność jego czynu.

Za okoliczność łagodzącą przy wymiarze kary sąd przyjął fakt dotychczasowej niekaralności oskarżonego. Nie ujawniono też w tym względzie okoliczności w sposób szczególnie obciążających dla oskarżonego.

Biorąc pod uwagę wskazane wyżej elementy sądowego wymiaru kary sąd uznał, że współmierną do okoliczności popełnienia czynu będzie kara orzeczona w wyroku, czyli kara grzywny. Kara ta, zdaniem sądu, odpowiada stopniowi winy i społecznej szkodliwości czynu oskarżonego, a nadto jako adekwatna do sytuacji życiowej i finansowej oskarżonego, spełnić winna względem niego cele wychowawcze i zapobiegawcze.

Oskarżonego obciążono też kosztami sądowymi, wygenerowanymi prowadzonym przeciw niemu postępowaniem karnym zakończonym skazaniem, w tym wynikającą z przepisów opłatą karną.